**Protokół z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji**

**Rady Gminy Suchy Las**

**z dnia 22.02.2021 roku.**

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Powitanie przybyłych na posiedzenie Komisji.
3. Stwierdzenie ważności posiedzenia Komisji.
4. Zatwierdzenie porządku obrad.
5. Rozpatrzenie petycji w sprawie zasad i trybu przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami Gminy Suchy Las.
6. Sprawy bieżące.
7. Wolne głosy i wnioski.
8. Zakończenie posiedzenia.

Ad. 1 – 4.

Przewodniczący K. Łączkowski otworzył posiedzenie Komisji, powitał członków Komisji, gości oraz stwierdził prawomocność posiedzenia na podstawie obecności zaobserwowanej na spotkaniu zdalnym. Porządek obrad został przyjęty 4 głosami za, 1 osoba przeciw.

Ad. 5.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – chciałbym przedstawić historię tej petycji: w dniu 07.10.2020 roku wpłynęła petycja do urzędu gminy.

**Radny W. Majewski** – chciałbym na wstępie zanim rozpoczniemy powiedzieć dlaczego głosowałem przeciw. Proszę mi powiedzieć Panie przewodniczący, kto Pana inspirował do powołana tej dzisiejszej komisji? Z tego, co pamiętam, to na poprzedniej komisji przeprowadziliśmy głosowanie i przyjęliśmy 5 głosami za i jednym wstrzymującym, że kolejne posiedzenie odbędzie się w trybie face to face, czyli w normalnych warunkach.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – zgadza się.

**Radny W. Majewski** – to wszyscy przyjęliśmy jednogłośnie. Nie wiem jak mam traktować to dzisiejsze posiedzenie? Jeżeli na jednej komisji coś przyjmujemy, to po upływie kilku dni to już nie jest aktualne? To jest moja odpowiedź na głosowanie przeciw porządkowi posiedzenia komisji.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – to nie była inspiracja, tylko ze względu na palący problem wolałem spotkać się w obecnym gronie tak jak teraz tu jesteśmy. Uważam, że taka dyskusja ma inny wymiar i charakter. Sprawa jest na tyle paląca, mamy ją też w planie posiedzenia rady gminy w czwartek. Sprawa nie tylko dotyczy naszej komisji. Dotyczy to całej rady. Wypowiedzmy się dzisiaj. Proszę również o wypowiedź panią sekretarz i oczywiście też uwagi wnioskodawców. Były jakieś uwagi zgłoszone przez panią mecenas i nie było odpowiedzi. Też niejako chcielibyśmy odnieść się do argumentacji.

**Radny W. Majewski** - dla mnie to nie jest żadna argumentacja i w niczym mnie to nie przekonuje. To, że cała rada, to rozumiem. Po co głosowanie na komisji? Jest to słabe.

**Radna I. Koźlicka** – jeśli mogę, to chciałabym zaspokoić ciekawość. Co takiego byśmy uzyskali, gdybyśmy spotykali się face to face? Oczywiście jest to większa wygoda. Wszystkie komisje odbywają się zdalnie z wiadomych powodów. Wydaje się, że zdecydowana większość przedkłada bezpieczeństwo nad ewentualne konsekwencje spotkań w rzeczywistości. Bardzo jestem ciekawa jakie argumenty przemawiałyby za tym, żeby się spotkać w rzeczywistości? Co takiego byśmy zyskali, gdybyśmy spotykali się w realu? To pytanie do pana Włodzimierza. Pan tu jako jedyny zastrzega sobie, że miało być spotkanie w realu.

**Radny W. Majewski** - po pierwsze, to podjęliśmy głosowanie, które zostało przyjęte przez większość członków komisji. Kompletnie bagatelizujecie Państwo tematy związane z działalnością komisji. To co było, już jest nie ważne. Ważny jest aktualny pomysł nie wiadomo kogo. Jeśli chodzi o spotkanie w realu, to oprócz wnioskodawców byłoby więcej osób. Jest na pewno łatwiej dyskutować o takich ważkich problemach przy stole w gronie zainteresowanych, niż przez internet. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo, to ja byłem jednym z pierwszych, którzy wnioskowali o zachowane pełnego bezpieczeństwa na komisjach i sesji. Proszę nie podnosić tego argumentu, bo lepiej to rozumiem, niż jest to tutaj przedstawiane. Doświadczyłem już tego, że każde spotkanie tutaj w tej formie jest ograniczone. To spotkanie powoduje spłaszczenie i ograniczenie udziału w dyskusji. Spotkanie na sali, gdzie swobodnie moglibyśmy rozmawiać zupełnie inaczej by przebiegało. Jeśli ktoś tego nie rozumie, to powinien się z tego gremium wypisać.

**Radna I. Koźlicka** – ja tę sytuację odczytuję zupełnie odwrotnie. Właśnie poprzez możliwość uczestniczenia wirtualnego mamy wręcz nieograniczone możliwości. Żadne limity ilościowe nas nie interesują. Jestem zaskoczona, ale oczywiście jest to moje prywatne widzenie rzeczywistości. Ta argumentacja radnego jest dla mnie w wysokim stopniu zaskakująca. Raz chcemy być w realu, a raz się covidu boimy. Jesteśmy zapętleni w tej sytuacji i sami nie wiemy co dla nas jest bezpieczne. Interpretujemy to tak, jak nam jest wygodnie. Taka jest moja refleksja.

**Radna J. Pągowska** – Panie Włodzimierzu, zapomnieliśmy chyba o najważniejszym warunku, który teraz zaistniał, a wtedy nie miał miejsca. Teraz mamy projekt uchwały w obradach sesji. Któraś z komisji i tak musiałaby się tym zająć. My kontynuujemy tę pracę. Zgadzamy się z Panem, że przegłosowaliśmy ten wniosek spotkania face to face, ale wtedy nie wiedząc, że w kolejnych obradach znajdzie się projekt naszych wnioskodawców złożony przez A. Ohirko, to gdybyśmy się dzisiaj nie spotkali, to nie dalibyśmy możliwości wypowiedzenia się wnioskodawcy. Pozwólmy się wypowiedzieć i przejść do rozmowy, a nie będziemy się teraz zastanawiali, czy to spotkanie jest ok, czy nie. Uspokójmy emocje.

**Radny M. Przybylski** – nie chciałabym tu rozstrzygać, czy face to face, czy przez zoom. Nie do mnie należy ocena. Jeżeli komisja formułuje jakąś tezę i większość głosuje za, to należy zachować elementarną konsekwencję. Mieszkańcy też mogą poczuć się zdezorientowani. Ja przynajmniej otrzymałem informację, że komisja zajmie się sprawą dopiero, kiedy będą przesłanki do możliwości spotkania nie zdalnego. Nagle przychodzi informacja sms z urzędu, że to już i teraz. Wójt oczywiście miał prawo wrzucić to do porządku sesji. Być może stosowną byłaby reakcja komisji o odłożenie tego do momentu, kiedy będą przesłanki do powołania komisji w trybie naturalnym, stacjonarnym. Przecież ostateczny porządek sesji ustala przewodnicząca rady. Ona zdaje sobie sprawę, że jest związana pewnymi uwarunkowaniami prawnymi, ale może można to wszystko uporządkować i naprawić.

**Radny W. Majewski** – Pani Joanno, argumentacja, że jest to wprowadzone do porządku sesji jest żadną argumentacją. Na posiedzeniu sesji decydują radni i przewodnicząca o tym decyduje. Od tego jest przewodniczący komisji, żeby zareagować i wyprostować temat, a nie mówić teraz, że jest to na posiedzeniu rady.

**Radna J. Pągowska** – ma Pan prawo tak myśleć. Składam formalny wniosek o przejście do dyskusji. Szkoda czasu. Zajmijmy się projektem uchwały.

**Radny M. Przybylski** - wójt ma prawo i z tego prawa skorzystał. Zaproponował taki, a nie inny porządek. Rada w trybie określonym w statucie i ustawie może ten tryb oczywiście zmienić. Nie ma tu powodu do jakiegoś głębokiego niepokoju. Pytanie brzmi, czy rada chce, żeby jej komisja pochyliła się nad tym w sposób tradycyjny jak to Państwo uchwaliliście, czy też nie.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – w takim razie proponuję przejść do meritum sprawy, czyli do dyskusji nad projektem uchwały. Proszę panią sekretarz.

**Sekretarz J. Nowak** – zostałam przez Państwa zaproszona na to spotkanie, więc oczekuję na pytania od Państwa.

**Radny M. Przybylski** – mam pytanie otwierające i najdalej idące. Czy Pani sekretarz popiera projekt tej uchwały? Czy wójt popiera projekt tej uchwały? Domniemywam, chociaż nie do końca jestem pewien, że jeżeli wójt wpuścił na sesję ten projekt, to go popiera.

**Sekretarz J. Nowak** – mogę odpowiedzieć tylko za siebie, a odpowiedź nie może być taka jednoznaczna tak, czy nie. Co do samej idei przygotowania nowej uchwały i co do idei, żeby same konsultacje przeprowadzać również w formach bardziej nowoczesnych w stosunku do tej, która była 15-16 lat temu zaproponowana, to oczywiście jestem za tym, żeby taka uchwała została podjęta. W szczegółach, w tej konkretnej propozycji, w większości uwag, które zostały przedłożone przez panią mecenas, to nie sposób się z tymi uwagami nie zgodzić. Generalnie odpowiadając na Pana pytanie, to jestem za podjęciem tej uchwały, ale z uwzględnieniem uwag zgłoszonych przez radcę prawnego.

**Mieszkaniec M. Puk** – pozwolę sobie przejąć głos jako jeden ze współautorów tej uchwały. Dziękuję, że znaleźliście Państwo czas, żeby się nad tym pochylić. Zapoznaliśmy się z pismem pani mecenas Augustyniak. Przeanalizowaliśmy je. Nie wnosiliśmy do tego pisma żadnych formalnych uwag, bo nikt nas o to nie prosił. Myśleliśmy, ze taka forma dyskusji będzie bardziej odpowiednia. Żałuję, że pani mecenas nie ma tutaj z nami, bo na bieżąco można by było wszystkie kwestie wyjaśnić. Rozumiem, że ewentualnie Państwo są z nią w kontakcie. Jeżeli chodzi o te uwagi, które zostały zgłoszone przez panią mecenas, to tak naprawdę 80% z nich jesteśmy w stanie zaakceptować bez dyskusji. Większa część z nich dotyczy kwestii technicznych, językowych nie niweczących istoty tej uchwały. Te pozostałe 20% chcielibyśmy móc jeszcze raz przedyskutować. W taki prosty sposób nie zmienimy od razu zdania. Może w sposób kompromisowy znajdziemy rozwiązanie. Pani mecenas zauważa błędy, ale nie zawsze proponuje zastępcze rozwiązanie. W każdym razie zastępcze rozwiązanie wymagało by jakiegoś projektu. Moje pytanie jest takie: czy Państwo oczekują, że będziemy iść punkt po punkcie i na bieżąco będę się odnosił do uwag pani mecenas?

**Przewodniczący K. Łączkowski** – myślę, że tak.

**Mieszkaniec M. Puk** – p. 1.”kosultacje społeczne mogą być przeprowadzane w celu”. Obawa pani mecenas jest taka, że obecne brzmienie sugeruje, że konsultacje są obligatoryjne. Propozycja pani mecenas, że „mogą być przeprowadzone w celu”. Nie w pełni się zgadzamy się z tym. Nie jest rolą tego postanowienia zadecydowanie kiedy są obligatoryjne, kiedy fakultatywne, tylko ten przepis dotyczy ogólnego celu konsultacji. To, że zastosowaliśmy sformułowanie, że „konsultacje społeczne przeprowadza się w celu…” wcale nie oznacza, że one zawsze są obligatoryjne, tylko wskazuje się na ogólny cel. Gdybyśmy zmienili tak jak pani mecenas sugeruje na „mogą być” to już decydujemy z góry a priori, że one co do zasadny nie są obligatoryjne, a z tym nie możemy się zgodzić. Po pierwsze czasami przepisy ustawowe wymagają takich obligatoryjnych konsultacji np. zmiana pzp, a po drugie pewne mechanizmy, które wprowadzamy w ramach tej uchwały jak np. inicjatywa rady gminy, inicjatywa wójta, wniosek 200 mieszkańców, sam fakt złożenia takiego wniosku wymusza obligatoryjność tych konsultacji. Tu porozmawiałbym z panią mecenas, jaką możemy właściwą formułę znaleźć na ten przepis. Pytanie, czy propozycja pani mecenas nie jest sprzeczna z ustawą. Czasami obligatoryjność konsultacji musi być.

**Radna I. Koźlicka** – mam obawę, że zmierzamy w nie właściwym kierunku. Nas, jak każdą inną komisję, obowiązują pewne procedury. Państwo otrzymaliście oficjalne stanowisko prawnika urzędu gminy na temat waszej propozycji projektu uchwały. Mija pięć miesięcy. Nikt z Państwa nie zareagował w żaden sposób, nie napisał nowelizacji, nie naniósł odpowiednich poprawek. W moim odczuciu dzisiaj to nie jest miejsce i czas, żeby dyskutować. Nikt z nas nie jest prawnikiem. Czy ktoś to zinterpretował właściwie, czy nie właściwie w przedmiocie prawa nie mamy ani takich kompetencji, ani takich uprawnień dyskutować z panem prawnikiem na ten temat. Celem naszej komisji jest doprowadzenie całej procedury rozpatrzenia petycji od początku do końca i przygotowanie opinii po to, żeby na sesji rada mogła w odpowiedni sposób zagłosować nad tym projektem. Uważam, że na dzisiejszej komisji Państwo, ponieważ ostatnio była taka sugestia, że nie zostaliście powiadomieni, dzisiaj stwarzamy Wam na to szansę. Ja osobiście jako radna przed głosowaniem na sesji chciałabym się dowiedzieć czy Państwo macie zamiar w jakikolwiek sposób poprawić tę swoją petycję lub nie. W mojej ocenie, po przeczytaniu uwag prawnika gminy, uważam, że ten projekt uchwały nie nadaje się do przyjęcia. Moim zdaniem nie możemy wchodzić w dyskusję natury prawnej skoro nikt z nas nie jest prawnikiem. Nie róbmy z naszej komisji sądu. Naszym zadaniem jest przygotowanie opinii. Do wypracowania opinii pomocne jest to, jak ustosunkował się pod względem merytorycznym radca prawny urzędu gminy. Absolutnie nie wyobrażam sobie, że my będziemy roztrząsać i polemizować z prawnikiem jako osoby nie znające się na tych sprawach aż tak. To po prostu nie jest równa wymiana poglądów. Pan jest prawnikiem. My jesteśmy laikami w tej dziedzinie. Jak tu możemy dyskutować o niuansach prawnych? Ja bardzo chętnie bym się dowiedziała, czy Państwo chcecie coś z tym swoim projektem zrobić, choć tak naprawdę zgodnie z przepisami powinniście się do tego już dawno ustosunkować. Pytanie: jak przyjąć to Państwa milczenie? To jest gest dobrej woli z naszej strony, że jesteście zaproszeni jako autorzy. Dostaliście z gminy odpowiedź w październiku i w zasadzie nikt z Państwa nie zareagował. Jak to rozumieć?

**Mieszkaniec M. Puk**- Pani radna, a na jakiej podstawie prawnej my mieliśmy obowiązek się odnieść? Jakie pismo my dostaliśmy? Mamy skan pisma wójta do pani przewodniczącej Ankiewicz. My żadnego pisma nie otrzymaliśmy.

**Przewodniczący K. Łączkowski** - otrzymaliście uwagi pani prawnik.

**Mieszkanka A. Ohirko** – w ogóle nie rozumiem tej dyskusji. Pani radna mówi, że jest to gest dobrej woli do grupy mieszkańców, która złożyła inicjatywę uchwałodawczą. Mieszkańcy mają takie narzędzie i mogą z niego skorzystać. Chciałabym się odnieść do naszego milczenia. Pismo odebraliśmy, ale nie przyszło nam do głowy, że mamy się na nie pisemnie ustosunkować. To, że jest dzisiaj z nami Michał który jest współautorem tej uchwały, to mamy taki komfort, że mamy w swoich szeregach dobrego prawnika. Przecież inicjatywa uchwałodawcza jest dla każdego i każdy ma prawo stworzyć pewien rodzaj projektu uchwały i tak jak Państwo tworzycie też wielokrotnie i tak później prawnik z urzędu gminy musi się z tym zapoznać, odnieść i nanieść poprawki. My byliśmy święcie przekonani, że Michał będzie mógł porozmawiać z panią Augustyniak i wszystkie te elementy zostaną wyjaśnione. Szczerze powiedziawszy nie widzę obowiązku grupy mieszkańców, którzy korzystają z takiego narzędzia nowoczesnego samorządu, żeby musieli zatrudniać prawnika, jeśli nie mają go na swoim pokładzie, żeby ktoś zrozumiał co pani mecenas do nas napisała? Wszyscy chyba zdajemy sobie sprawę, że jeżeli my dzisiaj nie ustalimy prawnych spraw, że ta uchwała nie będzie budziła w żaden sposób niepokoju pani mecenas, no to Państwo zagłosujecie negatywnie, bo nie będziecie mieli innego wyjścia. My jesteśmy tego świadomi. Chyba dlatego jest to spotkanie, przynajmniej my to tak odebraliśmy, bo zobaczyliśmy w piątek na bip, że jest to wrzucone na sesję i po to się Państwo z nami spotykacie, żeby te prawne rzeczy wyjaśnić i odpowiedzieć na Państwa pytania, które są niejasne poza sprawami prawnymi. Jeżeli my dzisiaj nie wyjaśnimy tych spraw prawnych, może pani sekretarz nam w tym pomoże, może nie musimy mieć na pokładzie pani mecenas Augustyniak, no to nie przejdzie to przez tę sesję. Albo ją zdejmiecie w czwartek z porządku obrad, albo zagłosujecie na nie, czego byśmy bardzo nie chcieli, bo liczyliśmy, że na dzisiejszym spotkaniu wyjaśni wszystkim do końca i ustali pewne ramy działania tak, żeby rzeczywiście ta inicjatywa uchwałodawcza, ten projekt uchwały z pełną wiedzą i z pełnymi poprawkami tak, żeby mógł zostać przyjęty.

**Radna I. Koźlicka** -prawnik gminy nie jest prawnikiem, który ma pomagać mieszkańcom formułować projekty uchwał.

**Mieszkanka A. Ohirko** – z całym szacunkiem, ale z Pani wypowiedzi wynika, że ani radny nie jest po to, żeby pomagać mieszkańcom, ani prawnik nie jest po to, żeby pomagać mieszkańcom. Nikt nie jest w stanie pomóc mieszkańcom. Inicjatywa uchwałodawcza jest określona ustawą o samorządzie. Jest to narzędzie dane mieszkańcom. Myśmy z tego narzędzia skorzystali chyba pierwszy raz w historii tej gminy.

**Radna I. Koźlicka** - i super. I spuentujcie to porządnym projektem.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – prosiłbym o odpowiedź panią sekretarz.

**Sekretarz J. Nowak** – rzeczywiście od czasu od kiedy rada podjęła uchwałę o obywatelskiej inicjatywie uchwałodawczej, to jest pierwszy taki projekt. Oczywiście macie pełne Państwo do tego prawo. Tak jak powiedziałam, projekt ten zawiera wiele elementów nad którymi warto się pochylić. Jeżeli chodzi o opinię pani mecenas, to jest to tylko opinia. Nie jest to stanowisko ani urzędu, ani stanowisko wójta. Obywatelska inicjatywa uchwałodawcza wpływa, formalnie patrząc, do rady gminy i stanowisko w tej sprawie przygotowujące pod ewentualne głosowanie powinna podjąć komisja, która w tej chwili obraduje. Ani urząd, ani radca prawny, ani wójt nie zajmujemy w tej sprawie jakiegoś określonego stanowiska. Jest to opinia pani mecenas. Ja jestem przygotowana do tego, żeby dzisiaj w jakieś dyskusje merytoryczne wchodzić począwszy od tego punktu, który pan mecenas tutaj podjął. Ostateczne stanowisko w tej sprawie należy do komisji. Myślę, że to było celem zwołania dzisiejszego posiedzenia, tak podejrzewam, żeby na czwartkowej sesji komisja mogła ostatecznie zająć stanowisko, czy jest za przyjęciem, czy też za odrzuceniem tej inicjatywy.

**Radna J. Pągowska** – Pani sekretarz, mamy projekt uchwały, który przyjęliśmy w styczniu 2019 roku w sprawie obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej, w której do końca też nie mamy sprecyzowane co dalej dzieje się po napisaniu takiej opinii formalno-prawnej przez radcę prawnego. Pani Augustyniak napisała. W § 5 p. 2 jest informacja, że w terminie 7 dni przewodniczący rady przekazuje wójtowi projekt uchwały w celu zaopiniowania pod względem formalno-prawnym oraz zweryfikowania wymogów określonych w § 3 i 4. Załóżmy, że to zrobiliśmy. Wójt przekazuje opinię o której mowa w p. 2 przewodniczącemu rady w terminie 14 dni. I tutaj moim skromnym zdaniem nieprawniczym, mamy lukę tzw. czarną dziurę. Spodziewam się, że na postawie tego punktu przewodnicząca przekazała wnioskodawcom tę opinię formalno-prawną i dalej w tym naszym projekcie obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej nie ma nic dalej o tym, co się powinno dalej z tą opinią zadziać. Nie ma tam napisane, że jest np. 14 dni na to, żeby wnioskodawca odpowiedział na przedstawioną opinię, albo w ten sposób, że mając na swoim pokładzie pana mecenasa Puka wprowadza te zmiany, czy też pan mecenas dyskutuje z panią mecenas Augustyniak i ustalają jakąś ostateczną wersję, albo wnioskodawca odpowiada na tę opinię formalno-prawną. Zatrzymaliśmy się w tym jednym miejscu nie wiedząc co dalej. Skoro mecenas Augustyniak przygotowała opinię formalno-prawna, to mogła nanieść te poprawki w tym projekcie uchwały, przekazać to przewodniczącej, żeby wrzucić to do porządku obrad i idziemy dalej.

**Sekretarz J. Nowak** – nie jest rolą pani mecenas, nie ma takich uprawnień, nikt na nią nie nałożył takiego obowiązku, żeby dokonywać jakiś poprawek w projekcie inicjatywy obywatelskiej. W pełni zgadzam się, że nasza uchwała proceduralna zawiera lukę. Już rozmawiałam z panią mecenas, że jak tylko uda nam się szczęśliwie przebrnąć przez procedurę tej inicjatywy, to na pewno będziemy przygotowywać uchwałę zmieniającą. Można było, kiedy pani przewodnicząca skierowała pismo do inicjatorów mimo, że to się nie znalazło w tej uchwale proceduralnej, wezwać do jakieś trybu odpowiedzi. Tego w piśmie zabrakło. Nawet pismo nie zostało przygotowane, tylko został skserowany materiał, który wójt kierował do przewodniczącej.

**Przewodniczący K. Łączkowski** - ale było stwierdzenie, że proszę o przekazanie wnioskodawcom.

**Radna J. Pągowska** – jeśli grupa mieszkańców nie ma prawnika, który mógłby przygotować, to kto później te poprawki nanosi? Ja czegoś tutaj nie rozumiem.

**Sekretarz J. Nowak** – autor tego projektu. Jeżeli ktoś podjął się przygotowania projektu uchwały, to chyba ta sama osoba bez względu na to, czy ta osoba jest prawnikiem czy nie, to ta sama osoba może się ustosunkować do uwag radcy prawnego naszego urzędu. Oczekiwaliśmy, że wnioskujący albo się merytorycznie ustosunkują do poprawek albo napiszą, że podtrzymują pierwotny projekt i nie zgadzają się z radcą prawnym. Tego nam zabrakło. Rozumiem, że to dzisiejsze spotkanie jest próbą rozwiązania tej sytuacji.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – też tak mi się wydaje. Tak jak mówiła radna Koźlicka. My nie jesteśmy prawnikami. Po to radca robi opinię i wnioskodawca powinien się do tego ustosunkować mimo, że nie ma takiego obowiązku.

**Mieszkanka A. Ohirko** – my uchwałę dotyczącą inicjatywy uchwałodawczej bardzo dokładnie przejrzeliśmy. Jak pani radna Pągowska zauważyła, w tej uchwale jest luka. Proszę pamiętać, że to pismo, które odebrałam z urzędu nie było kierowane do inicjatywy uchwałodawczej. Ani do mnie prywatnie, ani do nikogo z naszej piątki. To było tylko ksero pisma przepływającego od mecenas Augustyniak do pani przewodniczącej. Nie byliśmy adresatami. Nam do głowy nie przyszło, nie znając dalszej procedury, że to mym mamy jakieś poprawki nakładać. Gdyby to pismo było zaadresowane do nas, na pewno poczulibyśmy się w obowiązku, żeby odpowiedzieć.

**Mieszkaniec M. Puk** – w przeciwieństwie do tego, co twierdzi pani radna Koźlicka, to w cale nie jest takie oczywiste, czy my możemy składać nowy projekt. Pod tym konkretnym projektem zebraliśmy ponad 200 podpisów. W mojej ocenie jest wątpliwość, czy znowu podpisów nie będziemy musieli zbierać. Oni podpisali się pod konkretnym brzmieniem. Jeśli zmienimy dwa, czy trzy paragrafy to już będzie inne brzmienie. Postulowałbym coś takiego, że my odniesiemy się do tych uwag pani mecenas. Mieliśmy to dziś zrobić. Później już według wewnętrznych procedur rady gminy Państwo przyjmiecie ostateczną treść projektu uchwały. Czy Państwo mogą nad tym procedować jak nad każdą uchwałą? Czy mogą coś zmienić w porozumieniu z nami? My nie możemy nowego projektu składać. Nowy projekt, to są nowe podpisy. Taj przynajmniej mi się wydaje.

**Radna I. Koźlicka** – dziękuję Panie mecenasie za tę uwagę, bo ona potwierdza moją obawę. Gdybyśmy dzisiaj obradowali nad tymi uwagami to chyba w konsekwencji doprowadzilibyśmy do innego brzmienia. Też mielibyśmy ten niepokój jako radni, że oto ręcznie zmieniamy coś co było wolą mieszkańców i zostało wyrażone przez tyle podpisów. Proszę nie zakładać, że jako radni mamy jakąś złą wolę. Jeśli Państwo nie czuliście się adresatami, ale powzięliście informacje, że są pewne prawne jakieś rozbieżności co do poglądów, to tym bardziej można było rozmawiać. Przecież my jesteśmy do dyspozycji. Zapytać, pójść do pani sekretarz, podjąć jakieś działania. Przez te wszystkie miesiące byliście zupełnie bierni. I teraz my jako radni mamy naginać procedury? Snuć domysły, co chcecie Państwo dalej z tym zrobić? Tu pan mecenas słusznie zauważa, że jeżeli naniesiemy poprawki, to może być taka sytuacja, że potrzebne będą nowe podpisy. Na dzisiejszej komisji mamy zmieniać zapisy tego projektu? Mamy czuć się odpowiedzialni? Mamy być tego autorami?

**Mieszkaniec M. Puk** – źle mnie Pani zrozumiała. Wcale nie mówię, że nie mogą Państwo nanosić poprawki. Mówię, że my nie możemy składać nowej uchwały. Uważam, że Państwo mogą nanosić poprawki w ramach pracy rady gminy przy jakimś naszym udziale. Takie jest moje zdanie. My tylko inicjujemy, a nie rozstrzygamy nad ostatecznym kształtem uchwały.

**Radna I. Koźlicka** – ale to jest Państwa wniosek. To jest Państwa petycja.

**Radny M. Przybylski** – chciałbym przeprosić jako wieloletni radny za wypowiedź pani radnej Koźlickiej na temat gestu dobrej woli. Nie jesteście Państwo dla nas balastem, czy obciążeniem jak można by wywnioskować z tej wypowiedzi. Jesteście mile widzianymi mieszkańcami. Chciałbym Wam pogratulować w imieniu, mam nadzieję większości radnych, za ten pierwszy historyczny projekt aktu prawnego. W moim przekonaniu jest on bardzo dobry i nie wymaga, moim zdaniem, żadnych korekt. Chciałbym podziękować panu mecenasowi Pukowi i mecenasowi Dziedzicowi za konkretny wkład pracy. Wypowiedź pani radnej Koźlickiej jest mi biegunowo obca i się od niej odcinam. Nie ma takiej procedury, którą ad hoc radna sobie tutaj wymyśliła, rzekomej pracy komisji nad projektami uchwał. W tym względzie praktyka jest dokładnie odwrotna. Dziwię się, bo po dwuletniej pracy zdaje sobie Pani z tego sprawę doskonale. Nigdy w odniesieniu do jakiegokolwiek projektu uchwały komisja nie oczekuje pisemnego ustosunkowania się co do zasady. Zdarzają się oczywiście wyjątki autora. Autorem uchwały zazwyczaj jest wójt. Jak Pani wie radni często zgłaszają poprawki. Opiniowane są one przez komisje i często wprowadzane podczas sesji. To wszystko dzieje się na Pani oczach, Pani radna Koźlicka. Uważam, że powinniśmy przejść do kontynuowania wypowiedzi pana mecenasa Puka, bo zapowiadała się wyjątkowo rzeczowo. Została przerwana przez panią Koźlicką zupełnie bez sensu i nie potrzebnie. Zmierzajmy po prostu do brzegu. Ten sposób procedowania tego rodzaju projektu uchwały jest jak najbardziej właściwy. Autorstwo mieszkańców nie przesądza o tym, że radny nie może wnieść do projektu poprawek. My wysłuchamy mecenasa Puka i radni przegłosują i wniosą lub nie wniosą tych poprawek. Tryb jest jak najbardziej słuszny i w całej rozciągłości zgadzam się z panem mecenasem. Radni mogą wnosić do tego projektu uchwały poprawki, bo jest to jak najnormalniejszy projekt uchwały, tylko autorstwo jest inne niż pani radna Koźlicka przez te dwa lata pracy się przyzwyczaiła. Autorami są ludzie, mieszkańcy. Z tego względu, że są to ludzie nie umniejsza to temu projektów w żadnym stopniu. Wręcz przeciwnie. Powinno się nad nim tym wnikliwiej pochylić.

**Radna I. Koźlicka** - postaram to sobie zapamiętać, obiecuję się poprawić i brać wzorce z doświadczonego radnego Michała Przybylskiego. Jeśli uważacie Państwo, że to jest dobre miejsce, to ja z pokorą to przyjmuję. Pokora jest cechą osób otwartych na wiedzę, na przyjmowanie nowych rzeczy. Nigdy nie będę się upierać przy swoich stwierdzeniach i teoriach, jeśli ktoś mnie przekona, że nie są właściwe. Źle mnie Pan zrozumiał Panie Michale. Mówiąc, że to jest gest z naszej strony nie miałam na myśli bagatelizowania roli mieszkańców. Ja bardzo wysoko stawiam sobie to, w odróżnieniu do innych radnych, żeby służyć mieszkańcom. Żeby swój mandat im poświęcać, a nie swoim interesom. To jest absolutnie moje motto, żeby innych interesów nie przedkładać nad interes publiczny. Być może się niefortunnie wyraziłam. Chodziło mi o to, że komisja nie ma obowiązku zapraszania autorów petycji na swoje posiedzenia. Czy w tym zakresie się mylę?

**Radny M. Przybylski** - jak najbardziej, ponieważ to nie jest petycja. To jest projekt uchwały. Rozczaruję Panią, ale komisja nie ma wcale obowiązku zajmowania się tym projektem uchwały, natomiast istnieje coś takiego jak praktyka, dobre obyczaje i zdrowy rozsadek od czego abstrahować w moim przekonaniu nie można.

**Radna I. Koźlicka** – dziękuję za tak obszerne wyjaśnienia.

**Radny W. Majewski** – ja oczywiście także od tego aktu dobrej woli się odcinam. Pani radna Koźlicka, po raz kolejny Pani ubliża i obraża niektórych radnych. Nie wiem do kogo ma Pani te pretensje, że któryś z radnych pilnuje swoich interesów. Kolejny raz Pani to stwierdza. Proszę to powiedzieć z imienia i nazwiska.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – Pani sekretarz, czy radni mogą wnosić poprawki do takiego projektu uchwały?

**Sekretarz J. Nowak** – ja trochę inaczej na to patrzę. Nie do końca zgadzam się z opinią wyrażoną przez pana radnego Przybylskiego. Projekty uchwał, które Państwo otrzymujecie na sesję są wielokrotnie analizowane i zmieniane. Niektóre uchwały, które trafiają na sesję, to jest ich czwarta, piąta wersja. One są intensywnie merytorycznie obrabiane przez nas. Potem ten mój podpis jest składany wielokrotnie dopiero po wielu dniach przerabiania projektu. Owszem na sesji radni maja prawo dokonania jeszcze poprawek i tego nikt nie neguje. Z reguły są to bardzo drobne poprawki. Cała konstrukcja uchwały, język prawniczy, sformułowania jest analizowane przez naszych urzędników, radców prawnych urzędu i na końcu jeszcze przeze mnie. Dla stonowania emocji chciałabym powiedzieć, ze radca prawny nie ma uprawnień do negocjowania z wnioskodawcami treści uchwały, ani z przedstawicielami mieszkańców. Uznaliśmy w tym konkretnym przypadku jako urzędnicy, że nie mamy prawa do żadnego poprawiania w tym projekcie. Mogliśmy go tylko zaopiniować z podpisem pani mecenas. Jeśli chcielibyście Państwo podyskutować jako inicjatorzy, to chętnie mogę się z Państwem spotkać. Punkt po punkcie byśmy przeanalizowali i Państwo byście zadecydowali co przyjmujecie. Wójt nie wyraził zgody, aby negocjatorem była tutaj pani mecenas. Jej rola zakończyła się na zaopiniowaniu projektu.

**Przewodnicząca K. Łączkowska** - w takim razie czemu miała służyć ta opinia? Pani mecenas prześwietliła ten projekt właśnie pod względem prawnym. Ilu będzie prawników, tyle będzie opinii. Gdzie jest prawda? Czy ten projekt powinien przyjść do naszej komisji? Powinniśmy go z portem zwrócić do procedowania przez radę gminy.

**Sekretarz J. Nowak** – jeszcze raz powtórzę to co mówiłam na początku, że nasza uchwała proceduralna nie przewidziała takiej okoliczności, że wniosek spełnia wymagania formalne, a nie do końca spełnia wymogi pod względem prawnym. Nie mamy dalszego ciągu, co powinno być w takiej sytuacji. Uważam, że powinniśmy znaleźć kompromis i żeby jak najbardziej doskonały dokument trafił pod obrady rady.

**Mieszkanka A. Ohirko** – chyba przestałam rozumieć w pewnym momencie. Opinia pani mecenas mogła być, ale nie jest wiążąca. Ile prawników, tyle opinii. Pani mecenas nie może dyskutować na ten temat, bo pan wójt jej nie pozwolił. Kto ma z nami dyskutować? Bardzo dziękuję za propozycję ze strony pani sekretarz. Na pewno skorzystamy. Teraz nie rozumiem celu tego spotkania. Kręcimy się wokół przepisów prawnych, których nie można wspólnie wypracować, bo nie ma jakby drugiej strony do wypracowania. Przestałam rozumieć po co my tutaj jesteśmy.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – nasze oczekiwanie było takie, że poszły uwagi pani mecenas i chcieliśmy usłyszeć Waszą opinię.

**Mieszkanka A. Ohirko** – ja rozumiem. Z drugiej strony pan M. Puk mówi jaka jest nasza opinia i odnosi się do uwag pani mecenas, a Państwo mówicie i słusznie, że nie jesteście w stanie weryfikować tego na bieżąco, bo nie jesteście prawnikami. Nie ma między kim prowadzić teraz dialogu.

**Radna J. Pągowska** – mamy panią sekretarz, która jest prawnikiem i myślę, że możemy te punkty spokojnie procedować. Możemy opowiedzieć się, czy coś nam się podoba, czy nie. Nam trudno rozmawiać nad strona merytoryczną. Proponuję, aby pan Puk kontynuował. Ja wypisałam sobie na co nie za bardzo chciałabym się w tym projekcie zgodzić. Jakoś wspólnymi siłami dobrniemy do końca.

Mieszkaniec M. Puk omówił kolejne punkty przedstawione przez panią mecenas. Wskazał przy jakich punktach wnioskodawcy chcą zostać przy swoim stanowisku, a w jakich punktach zgadzają się z panią mecenas.

**Sekretarz J. Nowak** – czy możemy oczekiwać, że Państwo to o czym mówił teraz pan mecenas naniesiecie i nadacie ostateczny kształt projektowi uchwały?

**Mieszkaniec M. Puk** – tak. Nie ma żadnego problemu. Przygotuję wersję zmodyfikowaną o której dzisiaj rozmawialiśmy uwzględniająca uwagi pani mecenas. W jaki sposób to dostarczyć?

**Sekretarz J. Nowak** – tu oczekiwałabym decyzji komisji.

**Radny W. Majewski** – rozumiem Pani sekretarz, że to co przekazał pan mecenas w tej chwili jest do zaakceptowania i nie ma żadnego przeciwskazania jeśli chodzi o przyjęcie w tej formie w jakiej było by to przedstawione z tymi poprawkami.

**Sekretarz J. Nowak** – wydaje mi się, że tyle uwag pani mecenas zostało zaakceptowanych w wypowiedzi pana mecenasa Puka, że projekt będzie akceptowalny. Chciałabym jednak ostatecznie zająć stanowisko i mieć godzinę lub dwie na przeczytanie ostatecznego dokumentu. Wtedy odpowiem z całą pewnością, jeśli chodzi o uwzględnienie uwag radcy prawnego.

**Radny M. Majewski** – Państwo wnioskodawcy, kiedy to może trafić, nawet w postaci maila, do pani sekretarz i do wszystkich radnych?

**Mieszkaniec M. Puk** – chcecie mieć to Państwo przed posiedzeniem rady gminy?

**Radny W. Majewski** – jak Pan widzi jest parcie, żeby tak.

**Mieszkaniec M. Puk** – postaram się dziś lub jutro to wysłać, żebyście to Państwo przed czwartkiem to mieli.

**Radny W. Majewski** – jeśli byśmy już to mieli, to nawet krótko mailowo możemy się wymienić i opinię wyrazić jako komisja. Jeśli jest to oczywiście konieczne. Jeśli nie jest konieczne do głosowania na sesji, to nie musimy nic robić.

**Radny M. Przybylski** – zaproponuję taki dalszy sposób procedowania: może niech przewodniczący nie zamyka posiedzenia komisji i zarządzi drugą część np. w środę. W związku z powyższym będziecie mogli odnieść się do uwag, które pan mecenas Puk przeleje na papier lub mailowo i pewnie do stanowiska uzgodnionego z panią mecenas Augustyniak, bo ona pewnie też ma prawo zapoznać się z tymi uwagami. W środę będzie można wydać opinię pozytywną lub negatywną dotyczącą projektu tej uchwały. A może podejmiecie decyzję, żeby to zdjąć z porządku obrad z uwagi na to, że kompromis jeszcze nie zostanie osiągnięty. Wtedy można przenieść ten projekt na np. za miesiąc.

**Radna J. Pągowska** – mam pytanie do mecenasa Puka odnośnie rozdziału III. Rozumiem, że usuwamy tam z § 8 p. 1 „organem właściwym do przeprowadzania konsultacji społecznych jest wójt” zostawiamy. Wyrzucamy „lub rada gminy Suchy Las”.

**Mieszkaniec M. Puk** – tak.

**Radna J. Pągowska** – rada gminy nie ma za bardzo możliwości, żeby organizować. Jedyną i właściwą osobą do przeprowadzania konsultacji jest wójt.

**Mieszkaniec M. Puk** - my się z tym zgadzamy i to zostanie skreślone.

**Mieszkanka A. Ohirko** – mam nadzieję, że jak Michał przygotuje te poprawki i dostaniecie je Państwo i pani sekretarz, to podejmiecie właściwą decyzję. Jeżeli miały by być jakieś wątpliwości, to na prawdę wolimy poczekać ten miesiąc, żeby te wątpliwości wyjaśnić. Nie chcemy, żeby z powodu jakiegoś małego błędu ten nasz projekt, który kosztował nas dużo pracy i dużo zaangażowania, został odrzucony.

**Radny W. Majewski** – poza tą drogą mailową, czy pani sekretarz podtrzymuje swoją propozycję, żeby jeszcze przed sesją się spotkać i doprecyzować pewne rzeczy?

**Sekretarz J. Nowak** – tak, oczywiście.

**Mieszkanka A. Ohirko** – ja również bardzo chętnie i jeśli Michał będzie mógł, to bardzo chętnie w trójkę się spotkamy.

**Mieszkaniec M. Puk** – pozostaję do Państwa dyspozycji.

**Radna T. Sztolcman** – dzień dobry Państwu. Włączyłem się trochę później. Pani Ohirko powiedziała, że ma nadzieje, że podejmiemy właściwą decyzję. Ja nie wiem co to znaczy „właściwą decyzję”. Ja apelował bym do koleżeństwa, żebyśmy się nie spieszyli. Do sesji zostały trzy dni. Teraz pan Puk będzie siedział i po nocach nanosił poprawki. Potem pani Augustyniak musi się nad tym pochylić, bo innej drogi sobie nie wyobrażam. Jest jeszcze otwarta kwestia spotkania pani sekretarz z wnioskodawcami. Pospiech jest wskazany, ale w wielu innych przypadkach, natomiast nie teraz skoro wnioskodawcy od 21 października nie odnieśli się do uwag pani mecenas, to myślę, że kolejne tygodnie już nic nie zmienią. Ja też chciałbym się na spokojnie zapoznać.

**Mieszkanka A. Ohirko** – Panie Tomaszu, skoro dołączył Pan później to powiem, że sprawa dlaczego pismo zostało bez odpowiedzi została już wyjaśniona. „Właściwej” oznacza po tej merytorycznej dzisiejszej dyskusji, że wszyscy patrzymy w jedną stronę, w stronę konsultacji i nowoczesnego samorządu.

**Radny W. Majewski** – w nawiązaniu do wypowiedzi radnego Sztolcmana, to może jako komisja byśmy zarekomendowali zdjęcie z porządku sesji tego projektu uchwały i przenieśli ten projekt na za miesiąc. Spokojnie byśmy się do tego odnieśli. Jest to mój wniosek formalny.

**Radny T. Sztolcman** – żeby się nad tym pochylić, to musimy mieć projekt. Na razie mamy brudnopis.

**Radny M. Przybylski** – nie zgadzam się z tym. To jest projekt mieszkańców. To jest najnormalniejszy projekt uchwały. Trafiłeś jak kulą w płot. Nie wiesz o czym mówisz. Po pierwsze, to poprawek jest bardzo mało. Część zaakceptowała pani sekretarz, cześć zaakceptował pan mecenas Puk. Wszystko zmierza w dobrym kierunku. Ja na Twoim miejscu raczej bym przemilczał sprawę i na następny raz zalogował bym się we właściwym czasie.

**Radny T. Sztolcman** - dyskusję nad opinią pani mecenas Augustyniak słyszałem. Nie życzę sobie, żebyś mnie pouczał. W tej chwili mamy projekt uchwały wniesiony przez mieszkańców na który pan M. Puk naniesie całą serię różnych poprawek.

**Radny M. Przybylski** - 80% się zgadza, 20% nie. Jeśli dla Ciebie to jest seria, to ok.

**Radny T. Sztolcman** - w momencie, kiedy będziemy mieli projekt z naniesionymi poprawkami przez pana Puka, wtedy będziemy się mogli do niego odnosić. To, że pani sekretarz zaakceptowała jakieś uwagi, to jeszcze nie znaczy, że rada je zaakceptuje, prawda?

**Radny M. Przybylski** – oczywiście, ale nie oznacza to, że jest to brudnopis. Przy takim rozumieniu spraw, to wszystkie uchwały są brudnopisem.

**Radny T. Sztolcman** – użyłem słowa brudnopis w cudzysłowie.

**Radna I. Koźlicka** – czy my jako komisja możemy wnioskować o zmianę w porządku sesji?

**Sekretarz J. Nowak** – uważam, że tak.

**Radna I. Koźlicka** – dziękuję za odpowiedź i przepraszam pana Włodzimierza za to, że go irytuję tym pytaniem.

Wniosek radnego W. Majewskiego przyjęto 4 głosami za, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Ad. 6.

**Radny W. Majewski** – Panie przewodniczący, na poprzedniej komisji podjęliśmy dwa tematy związane z petycjami dwóch panów. Nie ustosunkowaliśmy się do tego. Uważam, że to jest błąd, bo jesteśmy atakowani kolejnymi dziwnymi petycjami. Uważam, że na każde tego typu petycje należy odpowiedzieć w sposób jednoznaczny, żeby to się nie powtarzało.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – zastanawiałem się, czy powinniśmy to rozpatrywać. W prawdzie nazwane jest to jako petycja. Może powinniśmy odpowiedzieć oświadczeniem, że nie za bardzo jesteśmy zainteresowani tego rodzaju… Za chwilę dziwnymi rzeczami będziemy się zajmować. Już się zajmujemy. Trzeba spotkać się w tym temacie i jednym zdaniem to opanować.

**Radna J. Pągowska** – myślę, że na te dwie petycje odnoszące się do tego samego należy odpowiedzieć jednym zdaniem. Szczepienie jest dobrowolne i każdy sam o nim decyduje.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – to samo z witaminą D. Jest tyle możliwości reklamy, że uchwała rady gminy mija się z celem.

Ad. 7 – 8.

Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokółowała: Przewodniczący:

Justyna Krawczyk Krzysztof Łączkowski